

## Prof. Karin Choinski - Polonizacja Górnego Śląska po Plebiscybie

Po włączeniu Górnego Śląska do Polski rozpoczęła się akcja polonizacyjna, w której wzięła udział inteligencja z innych dzielnic Polski. Miała ona zorganizować administrację polską i szkolnictwo i na stanowiskach zastąpić inteligencję niemiecką. Specyfika środowiska śląskiego była absolutnie nieznaną ludności napływowej, dlatego jej kontakty z autochtonami pozostawiały wiele do życzenia. Kadra nauczycielska była płynna i bez pełnych kwalifikacji. Przed szkołą polską stało zadanie dorównać sprawności szkoły niemieckiej, co było trudne z powodu braku ciągłości nauki polskiego.

Mniejszość niemiecka w Polsce, która liczyła ponad 800 tysięcy osób, w roku szkolnym 1929 miała 768 szkół, w tym 30 typu średniego (H. Zieliński, 256). Wykorzystywała to propaganda niemiecka, podkreślając wyższość własnego szkolnictwa. Na tę sprawę ludność miejscowa była szczególnie uczulona, że młodzież śląska nie ma możliwości zdobycia tak samo dobrego wykształcenia jak mniejszość niemiecka. Sytuację poprawiło utworzenie Instytutu Pedagogicznego w Katowicach w roku 1928. Akcji polonizacyjnej w Województwie Śląskim patronował pochodzący z Małopolski wojewoda Michał Grażyński, który z wielką niechęcią odnosił się do wszystkiego, co niemieckie.

Program Grażyńskiego głosił zwycięstwo polskości na Śląsku, uprawiał programową walkę z niemczyzną, hamując i zmniejszając napływ dzieci niemieckich do szkół poprzez redukcję szkół z językiem niemieckim, ograniczał działalność mniejszości niemieckiej, przeszkadzając lub zakazując tworzenia organizacji, usuwał Niemców ze stanowisk państwowych, systematycznie zmniejszał przewagę Niemców w zarządach koncernów, kopalń i hut. Oczywiście, w jego działaniu było też dużo pozytywnych spraw – w dobie kryzysu uporządkował gospodarkę, realizował program rozwoju kultury, rozbudował szkolnictwo i in. Sukcesy Grażyńskiego nie zrównoważyły jednak rozczarowań śląskiej ludności robotniczej i chłopskiej wobec odrodzonego państwa polskiego. Hasła sprawiedliwości społecznej i „Polski ludowej”, których używano przed Plebiscytem, by zwerbować Ślązaków, okazały się frazesem nie tyle ze złej woli, ile z powodu kryzysu spowodowanego rozpadem dawnych struktur gospodarczych, kosztami odbudowy powojennej, brakiem rodzimego kapitału i odpływem obcego, powiązaniami międzynarodowymi i in. Mieszkańcy nie dostrzegali jednak tego, że kryzys jest zjawiskiem nie tylko polskim, ale ogólnoeuropejskim. Najsmutniejsze było to, że przeciw strajkującym robotnikom i manifestantom władza wysłała policję i wojsko. Śląsk w 1934 r. stał się największym skupiskiem bezrobotnych, ponieważ z pracy poza rolnictwem utrzymywało się tutaj 87 % ludności (Hierowski, 19). Sytuacja gospodarcza nie poprawiła się do końca niepodległości i obejmowała nie tylko proletariata, ale i niższe szczeble administracji<sup>1</sup>.

Szkolnictwo polskie nie spełniło nadziei młodzieży proletariackiej na awans. Ciężka sytuacja ekonomiczna uniemożliwiała naukę w szkołach średnich lub powodowała przerwanie nauki. W 1927/28 tylko 200 Ślązaków studiowało na wyższych uczelniach, przy czym była to najczęściej teologia (Hierowski, 31). Bezskutecznie usiłowano utworzyć uniwersytet i politechnikę. Cały okres międzywojenny trwała walka o laicką szkołę, która nie miała tutaj żadnej tradycji. Fakt, że w dwudziestolecie szkolnictwo na Górnym Śląsku było polskie wpłynęło na asymilację językową pewnej części tutejszego społeczeństwa, ale przed II wojną światową była raczej mało zaawansowana i dotyczyła szczupłej elity ekonomicznej i intelektualnej. Na dwujęzycznym terenie zwykle była to asymilacja na korzyść kultury dominującej.

Życie literacko-artystyczne w pierwszym dziesięcioleciu znalazło się poza zasięgiem oddziaływania głównych prądów ideowo-artystycznych, charakterystycznych dla innych regionów. Kontynuowano tradycyjne formy działalności – chóry, orkiestry, teatry ludowe. Jednak zapotrzebowanie na kulturę było wyższe – na Śląsku nie było analfabetyzmu, jak w innych regionach Polski, ludność była dwujęzyczna i mogła czytać po polsku i po niemiecku. Do odnotowania są niektóre pozytywne fakty dotyczące kultury: w 1928/29 zaczęto organizować Muzeum Śląskie; w 1928 rozpoczęto budowę Domu Oświatowego w Katowicach, gdzie miały się pomieścić zbiory biblioteczne; w 1929 powstało Śląskie Konserwatorium Muzyczne; powstały też załączki organizacji literackich, językoznawczych i in.; w 1929 wznowiono kwartalnik *Zaranie Śląskie*, pismo pedagogiczne *Chowanna*.

Od czasów Grażyńskiego zaczęto utożsamiać kulturę śląską wyłącznie z polskojęzyczną kulturą ludową tego regionu. Charakterystyczną cechą polityki językowej były tendencje purystyczne, polegające na usuwaniu germanizmów z języka potocznego i polonizacja terminologii technicznej i wypieranie gwary śląskiej ze szkoły oraz traktowanie jej jako „zepsutej” lub „prymitywnej” polszczyzny, w dodatku obciążonej germanizmami.

[1](#) Ustalenie rzeczywistego bezrobocia jest niemożliwe. Według ostrożnych szacunków dotknęło ono w Polsce ponad 30% robotników, w roku 1935 wynosiło 830 tysięcy. Formą ucieczki przed nędzą i głodem na Górnym Śląsku było wydobywanie węgla w tzw. biedaszybach. (H. Zieliński, 206)